

Jeffrey Sachs na X Kongresie Ekonomistów Polskich

Chciałbym gorąco podziękować za to, że mogę być tu dzisiaj z Państwem. Wiem, że jest tu wielu moich przyjaciół i znajomych. To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę uczestniczyć w X Kongresie Ekonomistów Polskich. Mam wrażenie, jakby rok 1989 był wczoraj. Muszę przyznać, że nie wiem, kiedy minęło te 30 lat.

Chciałbym powiedzieć o pewnych kwestiach, które na przestrzeni ostatnich trzech dekad się wykryształizowały, a jednocześnie przedstawić swoją wizję najbliższych lat oraz opowiedzieć o roli ekonomii w wytyczaniu kierunków na przyszłość.

Moim zdaniem w ciągu ostatnich 30 lat Polska odniosła ogromny sukces. Chciałbym wyrazić ogromne uznanie dla Polski i Polaków w związku z tym, co udało się Wam przez te lata osiągnąć.

Pamiętam dokładnie, jak to było 30 lat temu, a zwłaszcza realia panujące w Polsce w pierwszych miesiącach 1989 roku. Był to czas bardzo dramatyczny i wiem, że wielu z Państwa odegrało wiodącą rolę w wydarzeniach tamtego okresu. Niektórzy z Państwa byli jednak prawdopodobnie zbyt młodzi, żeby w pełni zrozumieć, co się wówczas działo lub też żeby zdać sobie sprawę z tego jak niepewny, jak dramatyczny, jak nerwowy i jak trudny był to czas.

W czerwcu, lipcu, sierpniu 1989 roku byłem przekonany, że Polska stoi przed ogromną historyczną możliwością powrotu do normalności w Europie i wszystkie moje zalecenia poczynione w tamtym okresie, a następnie w czasie mojej współpracy z Leszkiem Balcerowiczem, opierały się na koncepcji powrotu Polski do normalnej gospodarki i normalnego społeczeństwa w Europie. Wówczas była to jeszcze Wspólnota Europejska, a nie Unia Europejska, ale celem był rzeczywisty powrót Polski do Europy.

W terapii szokowej w tamtym okresie nie chodziło o stworzenie gospodarki neoliberalnej czy wolnorynkowej. Chodziło o to, by przywrócić powiązania Polski z Europą i by Polska jak najszybciej stała się częścią Europy, ówczesnej Wspólnoty Europejskiej. Moje zalecenia dotyczyły osiągnięcia wymienialności złotego oraz wzmocnienia polskiej waluty przez fundusz stabilizacyjny, który pomogłem zaprojektować i stworzyć. Proponowałem również, by umorzyć znaczną część polskiego zadłużenia z czasów Związku Radzieckiego, a tym samym zapewnić Polsce nowy start finansowy.

Przez wiele lat program ten spotykał się z krytyką lub określaniem go jako program neoliberalny albo jako wynik działań Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Chciałbym powiedzieć bardzo wyraźnie, że proponowany przeze mnie program nie był ani jednym, ani drugim. Jego założeniem było nawiązanie współpracy handlowej między Polską i Europą Zachodnią, umożliwienie przyjscia zachodnich inwestycji do Polski i stworzenie podstaw do wejścia Polski do Europy, zwłaszcza poprzez szybkie przyjęcie tak zwanego *acquis communautaire*, czyli dorobku prawnego Wspólnoty Europejskiej a następnie Unii Europejskiej.

W wielu wywiadach, których wówczas udzielałem przedstawiałem się nie jako neoliberal, ale jako socjaldemokrata, którym nadal jestem. Moim zdaniem socjaldemokracja to model działania, który sprawdza się najlepiej w nowoczesnym społeczeństwie i nowoczesnej

gospodarce. Chciałbym podkreślić, że w 1989 roku twierdziłem, że przyszłość Polski będzie zależała od wdrożonych przez nią rozwiązań politycznych, jednak przede wszystkim należało dać Polsce możliwość ponownego wejścia do Europy. Nie będę wchodzić w szczegóły, chyba że macie Państwo jakieś pytania, chciałbym jednak powiedzieć, że ta strategia okazała się skuteczna. Na przestrzeni 30 lat w Polsce nastąpił gwałtowny wzrost ekonomiczny. Dzięki tej strategii nastąpiło stopniowe zbliżenie polskiej gospodarki do Europy Zachodniej. Ta strategia od samego początku przyciągała ogromną liczbę inwestycji zagranicznych do Polski, doprowadziła do integracji polskiej gospodarki z systemami produkcyjnymi w Niemczech, Skandynawii i innych krajach europejskich; trzeba powiedzieć, że przyciągnęła inwestycje z całego świata.

W 1990 roku dochód per capita w Polsce wynosił około 30% dochodu per capita w Niemczech według parytetu siły nabywczej. W 2019 roku dochód ten stanowił już około 63% dochodu niemieckiego. Innymi słowy, podwojenie wartości dochodu per capita względem gospodarki niemieckiej, które udało się wypracować w Polsce, to przejaw pomyślnie przeprowadzonej konwergencji. Nastąpił znaczący wzrost wskaźników społecznych, co prawdopodobnie najlepiej obrazuje wskaźnik średniej długości życia, który w 1990 roku wynosił 71 lat, a obecnie 79 lat. Zatem uważam, że Polska odniosła w tym okresie ogromny sukces, dzięki ciężkiej pracy, solidarności społecznej, instytucjom demokratycznym i Unii Europejskiej, która odegrała w tym procesie aktywną i konstruktywną rolę.

Chciałbym również wyrazić swoje uznanie dla Michaiła Gorbaczowa, którego ogromna mądrość polityczna w dużej mierze przyczyniła się do rozwoju Polski. Latem 1989 roku to właśnie Gorbaczow naciskał na generała Jaruzelskiego, żeby wprowadzić politykę „Solidarności” do rządu i umożliwić utworzenie rządu koalicyjnego, o co błyskotliwie apelował Adam Michnik w lipcu 1989. Dzięki Gorbaczowowi ta transformacja mogła przebiec w sposób pokojowy. Myślę, że ze względu na wyjątkową mądrość polityczną Gorbaczow zasługuje na większe niż obecnie uznanie i szacunek. Dlatego nie mogłem o nim nie wspomnieć.

Długo można by jeszcze analizować proces transformacji, chciałbym jednak powiedzieć kilka słów o wyzwaniach, jakie niesie przyszłość. Aktualnie Polska dysponuje silną gospodarką ze stopą bezrobocia utrzymującą się na relatywnie niskim poziomie i umiarkowaną nierównością dochodu na jednego mieszkańca, co plasuje Polskę na mniej więcej 30. pozycji na świecie pod względem PKB per capita. Z perspektywy roku 1989, albo nawet 1990, wszystko to, o czym wspominałem, stanowi ogromne osiągnięcie. Oczywiście oznacza to również, że jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie poprawy polskiej gospodarki oraz wzmacniania polskiego dobrobytu i społeczeństwa.

Moim zdaniem w przypadku wszystkich krajów świata obiektywna wysokość PKB na jednego mieszkańca nie jest odpowiednim wskaźnikiem dobrobytu, musimy wyjść poza niego i szukać bardziej wyrafinowanej miary tego, do czego zmierzamy, w jakim społeczeństwie chcemy w przyszłości żyć. Myślę, że odpowiednim odniesieniem jest tutaj koncepcja zrównoważonego rozwoju. Mam na myśli strategię, w której dążymy do tego, by społeczeństwo było nie tylko zamożne, ale również społecznie sprawiedliwe i pozbawione przejawów społecznych wykluczeń, odpowiednio zarządzane i zrównoważone ekologicznie. Naszym zadaniem na przyszłość jest troska nie o bogactwo poszczególnych krajów, ale o ich dobrobyt, a drogą do dobrobytu jest zrównoważony rozwój – dbając o wzrost gospodarczy

nie wolno nam zapominać o budowaniu sprawiedliwości społecznej, zaufania społecznego i równowagi ekologicznej.

W tym zakresie w Polsce jest jeszcze wiele do zrobienia i myślę, że trzeba będzie dokonać jeszcze wielu zmian zanim Polska osiągnie zrównoważony rozwój. Oczywiście zmianą, którą należy przeprowadzić jest zmiana w zakresie systemu energetycznego. Od ponad stu lat gospodarka w Polsce opiera się na węglu kamiennym i gazie ziemnym. Jednak aktualnie znajdujemy się w okresie, w którym dekarbonizacja systemu energetycznego stanowi światowy priorytet. Rzecz jasna na świecie mamy w tym zakresie jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Powołując się na wczorajszą wypowiedź ONZ, obecnie podążamy ścieżką, która doprowadzi nas do katastrofy – do końca stulecia zaobserwujemy wzrost temperatury o co najmniej 3°C. Stojąc na czele Instytutu Ziemi od 15 lat, współpracowałem z wieloma klimatologami, którzy roztaczali przede mną absolutnie dramatyczne wizje dotyczące skutków naszych dotychczasowych działań. Ponieważ w tym momencie nie mogę poświęcić temu zagadnieniu zbyt wiele czasu, chciałbym jedynie podkreślić, że dekarbonizacja systemu energetycznego w Polsce, w Europie i na całym świecie stanowi nadrzędny choć niewygodny priorytet, który jest absolutną koniecznością. Mam nadzieję, że polscy ekonomiści pracują nad zmianą systemu energetycznego i szukają rozwiązań, które pozwolą wprowadzić zmiany w sposób jak najbardziej efektywny, które jednocześnie będą społecznie sprawiedliwe. Niektóre z tych rozwiązań z pewnością przyniosą skutki na poziomie regionalnym, do których trzeba będzie się odnieść poprzez wdrożenie m.in. odpowiedniej polityki fiskalnej. Jestem jednak przekonany, że ta zmiana jest absolutnie konieczna.

Istotna jest tu silna zależność Polski od przemysłu maszynowego i samochodowego, zwłaszcza w odniesieniu do Niemiec. Dążąc do całkowitej dekarbonizacji, należy stopniowo przechodzić na pojazdy elektryczne. To oznacza znaczną reorganizację przemysłu samochodowego w Europie Środkowej. Zatem to druga kwestia, na którą chciałem zwrócić szczególną uwagę, trzecią zaś kwestią jest polityka innowacyjna. Żeby dogonić Niemcy i pokonać pozostałą różnicę od 66% czy 63% do 100% niemieckiego dochodu per capita, polska gospodarka potrzebuje więcej innowacji, więcej startupów i więcej inwestycji w badania i rozwój. W Polsce przeznaczają się około 1% PKB na badania naukowe i rozwój. Myślę, że powinno się dążyć do co najmniej 2% albo nawet 3% PKB, przy znakomitym udziale środków pochodzących z sektora publicznego. Waszym sąsiadom w Skandynawii, a nawet w krajach bałtyckich się to udaje. Polska powinna wdrożyć taką politykę innowacyjną, która pozwoli jej wykorzystać swoją olbrzymią wiedzę specjalistyczną, osiągnięcia technologiczne oraz system edukacyjny. Polska ma potencjał, by stać się liderem w zakresie technologii, jednak wymaga to większych inwestycji publicznych. Wymaga to również wzmocnienia systemu edukacyjnego, który jest silny, ale może być jeszcze silniejszy. Polska może się poszczycić ogromnym dorobkiem w dziedzinie nauk ścisłych i matematyki. Jestem przekonany, że ta naukowa spuścizna może stać się źródłem siły do przyszłych działań.

Kolejnym obszarem transformacji są oczywiście zmiany demograficzne. W Polsce zachodzą aktualnie głębokie zmiany demograficzne, przede wszystkim starzenie się społeczeństwa i zmniejszanie się liczby ludności. Nie muszą one wpływać niekorzystnie na stan dobrostanu czy dobrobytu, jednak dla gospodarki zmiany te mają kluczowe znaczenie. Według szacunków ONZ liczba ludności w Polsce spadnie z około 38 milionów obecnie do około 23 milionów w roku 2100, a liczba obywateli czynnych zawodowo w wieku od 20 do 65 lat, która aktualnie wynosi około 23 miliony, spadnie do około 11 milionów w 2100. Jednocześnie, na skutek starzenia się populacji, mediana wieku, która dzisiaj wynosi 41 lat, w

połowie obecnego stulecia będzie wynosiła ponad 50 lat. Zatem kolejny obszar działania dla Polski i polskich ekonomistów to zmiany demograficzne: starzenie się społeczeństwa, materialne i społeczne skutki starzenia się populacji i spadku jej liczebności, a także kwestia miejsc pracy i migracji.

Problem zmniejszającej się siły roboczej można rozwiązać na dwa sposoby. Jednym z rozwiązań jest zastąpienie pracy ludzkiej pracą maszyn. Ten proces już następuje i myślę, że jest on niezwykle korzystny. Drugi sposób to migracja do Polski ogromnej liczby ludzi, na przykład z Ukrainy i innych krajów. Zatem polska polityka migracyjna stanowi fundamentalne zagadnienie ekonomiczne na przyszłość: do jakiego stopnia spadek zasobów siły roboczej w Polsce należy rozwiązać poprzez imigrację, a w jakim stopniu rozwiązaniem jest substytucja przez maszyny. Myślę, że kwestia ta stanowi pole do popisu dla badaczy, a jednocześnie stanowi niezwykle istotne wyzwanie polityczne.

Na koniec chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów odnośnie rozróżnienia między dobrobytem¹ a zamożnością. Jestem redaktorem „World Happiness Report”², którego celem jest przedstawienie oceny dobrobytu i zadowolenia z życia mieszkańców poszczególnych krajów na podstawie subiektywnych miar pozyskiwanych z badań ankietowych. Osobiście jestem przekonany, że powinniśmy dążyć do dobrobytu, a nie do bogactwa. Polska obecnie zajmuje mniej więcej 40. pozycję w rankingu państw pod względem szczęśliwości, trochę niższą niż w rankingu PKB per capita. Myślę, że warto, by polscy ekonomiści dokonali analizy danych socjologicznych dotyczących dobrobytu zadając sobie pytanie, w jaki sposób kwestię dobrobytu można uwzględnić w krajowej polityce społecznej.

Jeden z badanych aspektów szczęścia wskazywał wyraźnie na kryzys zaufania do polityki i do władzy w Polsce. Nasze coroczne badania wskazują, że poziom korupcji w Polsce czy brak zaufania do władzy jest wyższy niż należałoby się spodziewać biorąc pod uwagę m.in. poziom dochodu w Polsce, która jest krajem wysokorozwiniętym. A kwestia zaufania do władzy i zaufania społecznego w ogóle jest jednym z głównych czynników determinujących dobrobyt. Myślę, że część tego wyzwania stanowi jakość rządzenia, specyfika polskich instytucji i procesów politycznych, które w ciągu ostatnich lat zostały dość wyraźnie zakwestionowane, a które, moim zdaniem, prawdopodobnie są głównymi czynnikami determinującymi dobrobyt w Polsce w przyszłości.

Kończąc, chciałbym po pierwsze podziękować za niezwykle miłą współpracę na przestrzeni tych wszystkich lat. Jestem za nią ogromnie wdzięczny. Przez ponad połowę mojej pracy zawodowej byłem zaangażowany w sprawy reform gospodarczych i rozwoju w Polsce, bo to już trzy dekady. A to więcej, znacznie więcej niż połowa mojego życia zawodowego. I jestem ogromnie wdzięczny za wszelką przyjaźń i otwartość, których doświadczyłem na przestrzeni tych 30 lat.

Jestem pełen uznania dla Polski i tego, co udało się jej osiągnąć. Wierzę, że Polska może być i będzie w przyszłości liderem w zakresie zrównoważonego rozwoju. To rzeczywiście oznacza, że zadania, którym będą musiały stawić czoła nauki ekonomiczne w ciągu najbliższych 30 lat będą zgoła odmienne od tych z ostatnich 30 lat, o czym mówił dzisiaj premier Mateusz Morawiecki i o czym można było przeczytać w sieci. Będą dotyczyły kwestii dobrobytu, zmian strukturalnych, demografii, innowacji, jakości edukacji, czy też równowagi

¹ Ang. „well-being” można również tłumaczyć jako „dobrostan”.

² „Światowy Raport Szczęścia”.

między życiem zawodowym a prywatnym. Innymi słowy, będą dotyczyły tego, jakie kroki należy podjąć, by osiągnąć poziom rozwoju społecznego, do którego Polska aspiruje w ramach takiej Europy, w której my wszyscy również chcielibyśmy żyć.

Dziękuję, że mogłem podzielić się z Państwem moimi spostrzeżeniami. Mam nadzieję, że to, co powiedziałem dobrze wpisało się w kontekst dzisiejszego kongresu. Dziękuję za zaproszenie.

Tłumaczenie: James West